Chłopiec w niebie

Był sobie raz biedny, pobożny chłopiec, który umarł i stanął przed bramą niebieską. W tym samym czasie był tam też pewien bardzo bogaty pan, który również chciał do nieba. Wtedy przychodzi święty Piotr z kluczem, otwiera i wpuszcza pana; chłopca jednak, jak się zdaje, nie zauważył i znowu zamknął bramę. Chłopiec usłyszał wtedy, jak pana przyjęto w niebie z wielką radością i jak muzykowano i śpiewano w środku. W końcu znowu się uciszyło i przychodzi święty Piotr, otwiera bramę niebieską i wpuszcza też chłopca. Chłopiec myślał, że teraz też będzie muzykowano i śpiewano, gdy on przyjdzie, ale wszystko było cicho; przyjęto go z całą miłością, i aniołowie wyszli mu naprzeciw, ale nikt nie śpiewał. Chłopiec zapytał wtedy świętego Piotra, dlaczego przy nim nie śpiewają tak jak przy tym bogatym panu, bo, jak widać, w niebie też jest stronniczo jak na ziemi. Wtedy święty Piotr powiedział: „Nie, wręcz przeciwnie, ty jesteś nam tak drogi jak wszyscy inni i musisz się radować wszelką niebieską radością jak bogaty pan, ale spójrz, taki biedny chłopiec jak ty przychodzi do nieba codziennie, taki bogaty pan zaś przychodzi tylko raz na sto lat mniej więcej.”